

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Szanownej mej Klienteli zwracam szczególną uwagę na mój bogato zaopatrzone

skład delikatesów, win i wszelkich towarów kolonialnych

Co dzień świeżo palona kawa w najrozmaitszych gatunkach. Herbata w opakowaniach i luźno (ff. Ceylon Oranż Pecco). Kakao Blocker i Van Houten. Delikatesy: kawior, łosoś, raczki, sardynki francuskie, portug. sardelle luźno i w szklach, ang. matjasy, sery wszystkie gatunki, pumpernickel jak wszelkiego rodzaju konserwy. Cukier stale na składzie.

Szeroka 41 FELIKS LEŚNIEWSKI Telefon 152

Szczególną uwagę zwracam na moje okno wystawne - żywa reklama -

Szczególną uwagę zwracam na moje okno wystawne - żywa reklama -

Znowu te wielkie słowa!

Konsternacja N.-D.-cji z powodu zajęcia ich Mekki przez Korfantego. — „Rzeczpospolita“ o swoich dotychczasowych przyjaciół. — P. St. Sacha notuje fakt trzeźwo i rozważnie. — Co przyszłość pokaże?

(Rf) „Renegacka“ „Rzeczpospolita“, przygotowując opinie dla stanowiska, jakie klub „Chadecji“ ma zająć wobec mekiego i pełnego godności kroku p. Grabskiego, omawiając artykuł „Gazety Porannej“, atakującej premiera, a streszczający się w zdaniu: „P. premier zaatakował jego (p. Głabińskiego) obóz narodowy“ — woła: „Znowu te wielkie słowa! Znowu to monopolizowanie patriotyzmu! Związek Ludowo Narodowy to obóz narodowy! A ci draczi, czy to ludzie bez miłości Ojczyzny? Czas z tem skończyć!“

Zaprawdę! Widowisko godne bogów. Wszak do niedawna i partja p. Korfantego była wszystkich stojących poza nią, odmawiając im tytułu do patriotyzmu, nazywając ochrzczonymi żydami, masonami itp. Jakże kruchym okazał się cement, zlepiający stronnictwa prawicy! Dla trzeźwo orientujących się jednak w psychologii ludzi i stronnictw fakt ten był do przewidzenia, czekano na niego i ujawnił się wcześniej, niż można było przypuszczać. Tak. Starożymskie przysłowie mówi: przyjaźń może istnieć między dobrymi. — Spółka lisów zawsze się rozpada. O ile „Chadecja“ idzie po nowo obranej linii z całym tupetem, to „endecja“ pozostaje pod tak silnym ogłuszeniem, że jest zdezorientowana. Endecki „Kurjer Warszawski“ okazuje zrozumienie dla stanowiska szefa rządu, przyznaje, że wedle konstytucji przysługuje premierowi postawienie jasno kwestji przed Sejmem P. Grabski stoi przed trudnemi zadaniami ugruntowania sanacji finansów państwa, uleczenia stosunków wschodnio-kresowych i przed podpisaniem protokołu genewskiego. Mimo jednak tej opinii, mimo także zdania drugiego aljanta „Echa Warszawskiego“, organu Witosza, zarządzającego prof. Głabińskiemu brak w jego krytyce szefa rządu obiektywno-naukowej metody,

brak przyzwoitości — (gdzież to czasy gabinetu Korfanty Głabiński — Witos!) tut. organ „endecji“ „Słowo Pomorskie“ (nr. 255) bije już zupełnie bez zastrzeżeń w Korfantego i w stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne za to, że pochwalilo politykę zagraniczną p. Skrzyńskiego i że stało w jednej linii z socjalistami, wyzwolencami, enperowcami i Niemcami. Wytyka p. Korfantemu jego „ostentacyjne“ rozmowy z p. Barlickim, dodając w nawiasie: socjalista — i stawia także krok „Chadecji“ na płaszczyźnie z żydami, Ukraińcami i Białorusinami.

Jak zwykle w sytuacjach, z których p. Sacha nie widzi wyjścia, tak i teraz pisze. „Trzeba ten fakt zanotować i zapamiętać trzeźwo i rozważnie.“ A czy nie należy również zanotować faktu i trzeźwo go zapamiętać, że w ostatnim głosowaniu znaleźli się przeciw rządowi „endecji“, żydzi, Białorusini, Ukraińcy i komuniści? Gdzież tu konsekwencja w stawianiu prognozyków na przyszłość? Tak dalece uległa rozbiściu orientacja „endecja“ po zajęciu jej Mekki, jaką dla niej była „Rzeczpospolita“?

P. Sacha zapytuje, czy przyszłość nie przyniesie wspólnej pracy politycznej socjalistów, wyzwolenców, enperowców i chrześcijańskiej demokracji? — A czemu nie pyta, co przyszłość objawi odnośnie do wspólnej pracy endecji, żydów, komunistów, Białorusinów i Ukraińców, którzy ostatnio znaleźli się we wspólnym obozie przeciw p. Grabskiemu, z którego imieniem łączy się nie tylko u nas, ale i zagranicą sanacja skarbu?

Oto, do czego prowadzi egoizm i partyjna zaciekłość, nie liczące się w znieważaniu rządu z powagą państwa. Oto ciągle żywy duch dziejowego u nas Warchoła, ochrzczony krwią pierwszego prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej!

Oficerowie rezerwy potępiają „Dz. Bydgoski“

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne zebranie bydgoskiego koła oficerów rezerwy w celu zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec „Dziennika Bydg.“ i jego członków na gen. Thomee, oraz korpus oficerski. Oficerowie rezerwy jednogłośnie uchwalili rezolucję potępiającą niecną kampanję przeciw armji, prowadzoną przez „Dziennik Bydg.“,

oraz oświadczyli, że się zupełnie solidaryzują z postanowieniem gen. Thomee i wyrażają mu podziękowanie za obronę honoru oficerów armji czynnej i rezerwowej. Odpisy rezolucji będą wysłane do pana ministra spraw wojskowych, do p. premiera, do wszystkich kół oficerów rezerwy w Polsce, oraz do prasy.

Rokowania francusko-polskie.

PARYŻ, 31. 10. (PAT) Rokowania w sprawie nowego układu handlowego francusko-polskiego zostały ukończone. Redakcja tekstu definitywnego ustalono i układ prowizoryczny został podpisany przez delegację francuską i polską. Szereg kwestyj zarezerwowano po ich rozwiązaniu do aprobaty przez oba rządy, co ma nastąpić prawdopodobnie w ciągu listopada. No-

wy traktat będzie podpisany ze strony francuskiej przez Herriota i ministra handlu Rainaldi-ego, ze strony polskiej przez ministra Chłapowskiego, dyrektora departamentu Tennenbauma i radę handlowego Dolevala. Nowy układ w porównaniu z poprzednim stwarza warunki o wiele bardziej sprzyjające rozwojowi stosunków handlowych pomiędzy obydwojoma krajami.

TEATR NOWOŚCI - BYDGOSKA 12

TELEFON Nr. 8-56

Codzień koncert orkiestry salonowej pod batutą znanego w Toruniu skrzypka A. Morawskiego. — Z dniem 1 listopada nowo-angazowane sily:

ADAMSKA - tancerka BUFF - instrumentalista,
SZUWAROWA - śpiewaczka operowa
KING CHARLES i DARSEY RALE - duet taneczny murzyński
TRIO MILES - ekwilibryści LUDWIKOWSKI - humorysta
Początek koncertu o godz. 8-mej — Początek programu o godz. 10.30
W niedzielę o godz. 5 DANCING
Kuchnia gorąca do 2-giej w nocy 730 Ceny przystępne

Dodatek mieszkaniowy nie jest uposażeniem.

Z Warszawy donoszą: Okólnikiem z 25 bm. ministerstwo wyjaśnia, że dodatek mieszkaniowy wyunormowany rozporządzeniem Rady Ministrów nie jest uposażeniem. Wynika to z art. 3 i 4 ustawy, wedle którego „oprócz“ uposażenia funkcyjarsze państwowi pobierają specjalne dodatki mieszkaniowe. Z artykułu tego wynika, iż dodatek mieszkaniowy przysługuje funkcyjarszom państwowym, których stosunek służbo-

wy nosi charakter publiczno-prawny, nie zaś urzędnikom kon-traktowym. Ponieważ 84 art. regulaminu, uzupełniony uchwałą sejmową z r. 1922 postanawia, że wszelkie zarządzenia, wprowadzające zwy-żkę uposażeń funkcyjarszych państwowych mają być stosowane do djet poselskich, przeto za-chodzi pytanie, czy posłom i se-natam przysługuje dodatek mie-szkaniowy, o który zabiegają.

Jak w Londynie oczekiwano na wynik wyborów.

WARSZAWA, 31. 10. Z Londynu donoszą: Mimo ulewnej deszczu główne ulice Londynu, na których pomieszczo no elektrycznie oświetlone ta- blice, wykazujące rezultaty gło-sowania od popołudnia przepel- niały tłumy ludzi. Kobiety, mę- czyźni i dzieci stali w wodzie po kostki, oczekując wiadomości. Zwycięstwo konserwatystów przyjmowano z entuzjazmem, na tomiast sukcesy Labour Party okrzykiem: „Moskwa!“ W cza- sie dłuższych przerw między ra- portami, publiczność w przemo- czonych ubraniach skracata so- bie czas przysłuchiowaniem się orkiestrom, grającym na balko- nach. Niezwykle zainteresowa- nie się kobiet obecnymi wybo- rami stanowi czynnik nieobliczal- ny. Policja zarządziła ściśle środ- ki bezpieczeństwa, skoncentrowa- ła poważne sily, jednakże deszcz ulewny uspokoił nastroj tłumów. Wieczór upłynął w Londy- nie zupełnie spokojnie. Jedynym płynem, jaki się lał jak woda, było wino szampańskie. W klu-

bach i lokalach publicznych trwały libacje przez całą noc. — Wogóle obecne wybory uważają za najważniejsze zdarzenie od czasu zakończenia wojny.

Pamięci H. Sienkiewicza.

PARYŻ, 31. 10. (PAT) szczerym przyjacielem Francji i „Petit Journal“ w artykule, poświęconym Sienkiewiczowi pisze, że był on nie tylko genial- nym pisarzem, lecz wielkim my- ślicielem, gorącym patriotą i

kultury francuskiej. Dziennik proponuje, aby na kamienicy w Bretanii gdzie Sienkiewicz pisał „Quo vadis“ wmurowana została tablica pamiątkowa.

Zmiana nazw jezior w pow. grudziądzkim

TORUŃ, 31. 10. (PAT) Zgodnie z dekretem Minister- stwa Spraw Wewn. nr. A. O. 2835/24 z dnia 15. X. 1924 r. po- daje się poniżej do publicznej wiadomości polskie nazwy na- stępujących jezior powiatu gru- dziądzkiego:

1) „Brandsee“ na „Brunatne“, 2) „Kresee“ na „Raczek“, 3) „Blocksee“ na „Głęboczek“, 4) „Kleiner See“ na „Małe“, 5) „Kesselsee“ na „Kociółek“, 6) „Mittelsee“ na „Średnie jezioro“, 7) „Jungfersee“ na „Panieńskie“, 8) „Gapasee“ na „Gapa“.

Defraudacja.

WARSZAWA, 31. 10. (PAT) Dochodzenie przeprowadzone przez dyrekcję oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Po- znaniu ujawniło defraudację na kwotę 25 338 zł. 88 gr., popełnio- ną przez urzędnika wydziału giełdowego w Poznaniu Teofila Kowalczyka na szkodę tegoż od- działu. Po otrzymaniu wiadomo-

ści o nadużyciach dyrekcja cen- trali Banku Gospodarstwa Krajo- wego niezwłocznie zarządziła wdrożenie dochodzenia sądowe- go przeciwko urzędnikowi Ko- walczykowi, osadzonemu już w areszcie oraz przedwstępnie dochodzenia przeciwko osobom, które może przewiniły przez brak należytej kontroli.

Wiadomości w kilku wierszach.

MONACHJUM, (PAT) W bawarskiej parji ludowej nastąpił rozłam a mianowicie z partji tej wydzieliła się grupa pod nazwą wielko-niemieckiego zespolu ludowego.

NOWOGRÓDEK, (PAT) Oddział asystencyjny wraz z policją ujął w okolicy wsi Gir- weli niedaleko Rakowa w po- wiecie stołpeckim dwóch niebez- piecznych bandytów Paszkow- skiego i Prokopowicza. Bandyci uzbrowieni byli w karabiny ro- syjskie.

LONDYN, (PAT) Giełda zareagowała bardzo przychylnie na zwycięstwo kon- serwatystów.

Pierwszy bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

WARSZAWA, 30. 10. (PAT) Polski związek lekkoatletycz- ny urządził w dniu 2 listopada po raz pierwszy w Polsce bieg maratoński na przestrzeni 42 km. 195 m. o mistrzostwo Polski

Bieg ten będzie się powtarzał rok rocznie w porze jesiennej. Do biegu na razie będą dopu- szczeni zawodnicy o obywatel- stwie polskiem.

NADZWYCZAJNA OKAZJA

Niech każdy, kto jeszcze nie skorzystał z tej nigdy już nie powracającej okazji, spieszy ażeby zaopatrzyć się po bardzo niskich cenach w tanią konfekcję i to:

Plaszcze — Kostjomy — Suknie — Bluzki — Kapelusze najmodniejsze oraz materiały damskie i męskie

we firmie

SZEROKA 33 JAN KOWALEWSKI SZEROKA 33

Mowa prezesa francuskiej Izby deputowanych

Pan Painlevé określił stosunek Francji do Polski

WARSZAWA 31. 10. Mowa prezesa francuskiej Izby deputowanych, Painlevé, wypowiedziana na przyjęciu, wydanem na cześć gen. Sikorskiego, stanowi nazajutrz po uznaniu Sowieców przez Francję wspaniały wyraz uczuć, jakie w stosunku do Polski żywi naród francuski i obecny rząd republiki.

Przemówienie swe mowca rozpoczął, pozdrawiając Władysława Mickiewicza, syna wielkiego poety, i obraz cnot i energii emigrantów polskich, którzy nie zwątpili nigdy w sprawę polską i nieśli wysoko sztandar idei nieśmiertelności Polski. Painlevé oświadczył, że od czasów swego dzieciństwa już nurtowała w nim myśl o niezależności Polski, która wchodziła niemal do tradycji starej rodziny republikańskiej, z której on się wywodzi.

Painlevé mówił dalej, o wspomnieniach swego ojca, który opowiadał, jak został aresztowany i zaprowadzony do komisariatu policyjnego za udział w manifestacji na ulicach Paryża przeciwko decyzji rządu, który zamknął kursy Adama Mickiewicza w Sorbonie. Mowca wspominał dalej, z jaką wielką radością, pomimo licznych sprzeciwów, podpisał w roku 1917 w charakterze ministra wojny, dekret o utworzeniu na ziemi francuskiej autonomicznej armii polskiej pod narodowym sztandarem.

Dziś, kiedy Polska wyszła zwycięsko z zamętu europejskiego, mowca wyraża podziw dla kraju, który w tak krótkim czasie zdołał przywrócić całkowitą swoją jedność, uzdrowić finanse i stać się państwem silnym, nawet pośród największych. Można z całym zaufaniem patrzeć w przyszłość tego kraju, który pozostaje zawsze u boku Francji, potężny, wolny i nierozdzielny.

Następnie zabrał głos p. Władysław Mickiewicz, który podziękował zebranyemu za przybycie i udzielenie Polsce swoją obecnością moralnego poparcia, którego dzisiaj polacy pragną tak samo żywo, jak wczoraj pragnęli pomocy pulków francuskich.

Następnie przemawiał deputowany Louis Marin, b. minister gabinetu Poincarégo i przewodniczący związku przyjaciół Polski. P. Marin powitał polskiego ministra wojny i podkreślił, iż polacy nie prowadzili nigdy wojny z Francją, lecz przeciwnie od wielu stule-

Międzynarodowy sport kolarski

zi — Belloni i Franz — Bellen-ger. Przypomnieć należy, że Battechia jest tegorocznym zwycięzcą „Tour de France”, a Girardengo wygrał ostatnio w Paryżu 100 kl. wyścig torowy.

Na paryskim torze Linart wygrał ostatnio bieg 160 kl. za prowadzeniem motoru we wspaniałym czasie 2 g. 3 m. 48 sek. bijąc Graffina, Seresa i Aerts.

W wyścigu dystansowym w Zurichu, francuz Parisot święcił zwycięstwo nad szwajcercem Suterem, bijąc go na dystansie 90 km. o 145 mtr.

Ernest Kaufmann, jeden z najwybitniejszych kolarzy świata znajduje się obecnie w świetnej formie. Dowodem tego dwa zwycięstwa odniesione przez zwycięzcy nad oficjalnym mistrzem świata, holendrem Maeskopsem.

W wyścigu t. zw. „Kryterium jeźdźców szosowych” rozegranym w Medjolanie odniosła zwycięstwo para Girardengo — Battechia, bijąc przeciwników tej miary, co Lina-

Podatek majątkowy

Od dnia 1 do 15 października na poczet podatku majątkowego wpłynęło 12.189.476 złotych, gdy na cały miesiąc preliminowano 20 milionów złotych.

ci współdziałali z Francją na każdym polu, przelewając krew i wysilając umysł.

Szereg przemówień zakończony został mową ministra Sikorskiego, który złożywszy podziękowanie prezydentowi Izby deputowanych Painlevému i deputowanemu Louis Marin za wypowiedziane przez nich serdeczne słowa zapewnił, iż armia polska ożywiona jest prawdziwie demokratycznym duchem.

Po uznaniu Sowieców przez Francję

Głosy prasy angielskiej

LONDYN, 30. 10. Po uznaniu Sowieców przez Francję „Daily News” wyraża swoje uznanie dla nowego kroku rządu francuskiego.

„Times” uważa, że Herriot złą wybrał chwilę do uznania Sowieców. Niepowodzenie polityki rosyjskiego rządu w Anglii — pisze „Times” — powinno go było o tem uprzedzić. Bolszewicy, którzy zdradzili nadzieję pokrycia swego deficytu przez pożyczkę angielską, zwróca-

ją się teraz o taką pożyczkę do Francji, ofiarując jej wzajemnie fantastyczne koncesje i przywileje handlowe.

Jednakże doświadczenia zrobione przez Polskę, Niemcy i Włochy, a przede wszystkim Anglię wykazały złudny charakter tych obietnic. Handel w szerszym zakresie z Rosją jest niemożliwy — kończy „Times” — ponieważ polityka sowiecka odbiera mu podstawy bytu.

Zdzieciniałych i zgorzkniałych starców należy usunąć z wojska, aby postępowaniem swym nie wprowadzali zamętu i niezadowolenia

Posel Miedziński i tow. z Klubu P. S. L. „Wyzwolenie” i Jedność Ludowa „Związku Chłopskiego” wnieśli do laski marszałkowskiej następującą interpelację:

Według doniesienia prasy przemysłowej, krakowskiej i warszawskiej prokuratura przemyska skonfiskowała w swoim czasie czasopismo „Nowy głos przemyski” za informacje, dotyczące zachowania się gen. Latinika dowódcy 10-go korpusu.

Skonfiskowany ustęp tego artykułu omawiał odmową gen. Latinika w sprawie oficjalnego udziału wojskowego w obchodzie ku czci Legionów. Przytoczono dosłownie słowa generała, który tak argumentował: „Dziś przychodzą panowie z uroczystością Legionów, jutro

przyjdą żydzi ze zdobyciem Jeryha, a pojutrze ukraińcy z Petlurą”.

Oświadczył wreszcie pod adresem legionistów: „Ci, którzy coś byli wari — zginęli, ci którzy żyją — nic nie wari”. Konfiskatę uzasadnia się tem, że artykuł obwinia gen. Latinika fałszywie o czyny niehonorowe.

Na rozprawie sądowej redakcja przeprowadziła dowody prawdziwości słów cytowanych, wobec czego trybunał uchylił konfiskatę.

Padpisani zapytują pana ministra spraw wojskowych:

- 1) czy znany mu jest fakt powyższy;
- 2) czy pan minister skłonny jest stwierdzić i pouczyć kategorycznie podwładnych sobie dowódców, że niema takiej części wojska, którą wolno im obrażać;
- 3) czy pan minister spraw wojskowych, który jest żyjącym oficerem legionowym, zareagował z urzędu na niepozytalny i przestępny wybrak gen. Latinika tak, aby wymierzona mu kara zabezpieczyła na przyszłość stosunki w armii, oraz obrażoną część wojska od tego rodzaju prowokacji.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej jeden z wybitniejszych generałów legionistów, specjalnie przybył do Warszawy i stanął do raportu do zastępcy generała dywizji Majewskiego, z zapytaniem, co zamierza w tej sprawie przedsięwziąć.

Ponieważ generał Majewski odparował wymijającą generała legionista uzależnił dalsze swoje pozostawanie w wojsku od zarządzeń vice - ministra.

Hieny z Empoli

Klatka z oskażonymi

Megiery odgryzające nosy — Tortury i okrucieństwa

(Od własnego korespondenta).

Piszcie teraz z Włoch o tym, co jest nienormalne w życiu państwowym podkreślając wyjątki ekscesów, nieposzanowania władzy lub wręcz przestępstwo ze strony niekarnych jednostek lub grup faszystów nie można zapomnieć o tym czego widownia były Włochy w roku 1920 to jest wtedy kiedy komunizm triumfował we Włoszech

Działy się wówczas rzeczy straszne, popełniano morderstwa bestialskie — one to w znacznej mierze zrodziły faszystów jako samoobronę narodową. Najjaskrawszym dowodem tego czego dopuszczali się we Włoszech podwładni III Międzynarodówki skoro na krótko zajęli fabryki i zdobyli władzę nad ulicą jest toczący się od ówch lat proces morderców z Empoli.

Proces ten przechodzi przez coraz inne instancje, wędruje z przed jednego miasta do drugiego, zmusza władze do zwalniania setek świadków i ekspertów. Samych oskarżonych i to takich co są oskarżeni o zabójstwa jest stu dwudziestu.

Oskarżeni siedzą w klatce. Tak bowiem według zwyczajów włoskiego traktowani są oskarżeni o morderstwa. Za kratą oddzielającą ich od sądu i publiczności siedzą postaci 120 mężczyzn i kobiet, podnosząc kilkakrotnie podczas rozpraw tumulty i obsypując prokuratora i adwokatów strony cywilnej gradem wyzwisk i

obelg. Kilkakrotnie musiano za wieszac posiedzenie gdyż w takich bezczelnych awantur dochodzili oskarżeni, sami z dumą nazywający się

kwiatem komunizmu włoskiego.

Cóż wywołało ten proces? O co ten „kwiat” komunizmu jest oskarżony, za co z grzedy i rabaty internacjonalizmu przeniesiono ten barwny wianuszek typów za kratę?

Oto w 1920 r. wybuchły we Florencji i okolicy strajki generalne, nie dopuszczono na wsiach, do karmienia inwentarza, do opatrywania chorych w szpitalach.

Bito i zabijano kijami

właścicieli co własnemu konio wi nieśli siano, doktorów i sistry miłosierdzia, którzy chorym chcieli podać lekarstwo, lub szklankę wody. Wszystko to do czego zdolny jest terror oddany na służbę bolszewizm — zastosowano we Florencji. Aby temu przeciwdziałać, władze wezwały na pomoc marynarzy z okrętów stojących w porcie Livorno. Ruszyli oni na ciężarowych samochodach przez Empoli do Florencji.

Empoli było uprzedzone.

Komuniści urządzili zasadzke.

Poprzedzając druty przez ulicę zatrzymali, a nawet wyrzucił jedno auto. Na to czekałi zaczajeni zbójce. Z okien, z dachów, z za węglów zaczęły sypać się strzały. Nim nie-szczęśliwi marynarze zdążyli zorientować się co się stało, padło kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Wówczas banda mężczyzn i kobiet rzuciła się na oszołomionych i prawie wszystkich rannych.

Te ludzkie hieny

Paskarze i bolszewicy podali sobie wc. oraj ręce

(Początek na stronie 1-ej)

WARSZAWA 31. 10. Za rządem opowiedziały się kluby: P. P. S., „Wyzwolenie”, Związek chłopski, N. P. R., ks. Okoń, Kat. -Lud., „Piast” i Ch. -D.

Zwycięstwo p. Grabskiego zupełne. Otrzymał on całkowite zadośćuczynienie!

O godz. 4 min. 45 p. marszałek Rataj, po ogłoszeniu wyników głosowania, zarządził 15-minutową przerwę.

Wszyscy posłowie wylegli do kluauarów i bufetu, komentując wypadki. O godz. 5-ej jękiłw dźwięki dzwonekózwolują posłów do sali obrad, gdzie dyskusję nad exposé rządowym rozpoczyna pos. Poniatowski.

Lawy rządowe świeca pustka.

Dopiero o godz. 5 min. 20 przybywa do Sejmu

premier Grabski.

Uklon w stronę przewodniczącego i szef rządu zajmuje swoje miejsce. Wyjmuje z teki papier, ołówek i skrzętnie notuje ustępy mowy pos. Poniatowskiego, na które pragnie replikować.

Pos. Poniatowski

(„Wyzwolenie”) rozpoczyna swe przemówienie od stwierdzenia, że gdy się zważy jaki spadek obiał premier po swych poprzednikach, to trzeba

uznać jego zasługę, iż twarą i stanowczą ręką potrafił wysiłek społeczeństwa zogniskować dokoła sanacji skarbu.

Po rozejrzeniu się w stosunkach gospodarczych i skarbowych mowca oświadcza, że stronnictwo jego nie ustąpi ani na krok w sprawie reformy rolnej. Następnie pos. Poniatowski przeszedł do krytyki poszczególnych ministerjów i ministrów. Tu przemówienie przedstawiciela „Wyzwolenia” z łagodnego przechodzi w ton ostry i prowadzone jest crescendo.

Przedewszystkiem więc usłyszeliśmy

gorzka prawdę

o stosunkach na Kresach wschodnich, za co odpowiedzialność ponosi p. minister spraw wewnętrznych. Dalej do stało się ministrowi sprawiedliwości, p. Wyganowskiemu za politykę „drobnych personalistów” i stosunki w sądownictwie. W dziedzinie oświaty uczyniliśmy

krok wstecz!

(Panie ministrze Miklaszewski, czy pan słyszy?).

— Posiadałem tych paru ministrów — woła mowca — nie jest wcale zrównoważone posiadaniem

jednego ministra.

Rola gen. Sikorskiego jest zatrważająca. Wojsko jest traktowane przez niego jako

odskocznia do wyższych

jeszcze stanowisk.

Gen. Sikorski spełnia różne funkcje: w ministerjum spraw wewnętrznych dostarcza wojen-

wodów, w polityce zagranicznej również pracuje, bo pojechał do Paryża. Zato nie słychać nic o poprawie stosunków w wojsku.

Gra p. Sikorskiego około ustawy o najwyższych władzach wojskowych dla nikogo nie jest sekretem. Ma ona doprowadzić do takiego stanu, któryby

Wpływy z danin i monopolów

zwiększyły się 4-krotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym

WARSZAWA 31. 10. Według tymczasowego zestawienia ministerjum skarbu w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. wpłynęło do kas skarbowych z danin publicznych i monopolów 764.295.357 złotych, gdy w tymże okresie 1923 r. wpływ ten wynosił 186.7 milionów zł. W roku bieżącym zatem wpłynęło 4 razy tyle co w roku 1923.

zamknął przed Marszałkiem Piłsudskim definitywnie dostęp do armii.

Po zapowiedzi, że „Wyzwolenie” w najbliższym czasie postawi wniosek o rozwiązanie Sejmu, pos. Poniatowski oświadcza, że stosunek jego klubu do gabinetu układa się jako stosunek do rządu pewnych konieczności. Ale bez

poważnej rekonstrukcji

i usunięcia tych ministrów, którzy są tylko balastem — stosunek ten nie będzie jak dotychczas stosunkiem zupełnej tolerancji.

Po politycznym czysto przemówieniu pos. Poniatowskiego, nastąpił

ekonomiczny wykład pos. Michalskiego (Ch. N.).

trwający blisko dwie godziny. Drobiazgowo i nużące wywoły byłego ministra skarbu nie trafiają nam do przekonania, gdyż są one tylko zemstą za utratę intratnej posady w jednym ze służbowych banków państwowych.

Przypuszczamy, że p. Michalski powinien być raczej wdzięczny premierowi Grabskiemu, że ograniczył się on tylko do pozbawienia p. Michalskiego tej posady.

Jeremiaszowe żale

p. Michalskiego rozpoczęły się od nieurodzaju, poczem przeszły na kryzys gospodarczy, którego przyczyną jest brak kapitału. Dalej słyszeliśmy o zawodzie, jaki życie przygotowuje preliminarzowi budżetowemu w dziedzinie podatkowej. Później jeszcze p. Michalskiemu przykro jest, że reformy waluty dokonano przed ustatkowaniem się równowagi gospodarczej kraju i przed wy-

tworzeniem się gospodarstwa uzasadnionego stosunku wymiany dawnej waluty na nową, a ponadto bez żadnych rezerw pieniężnych. Strasznie się p. Michalskiemu

uzdrowienie pieniądza nie podoba.

Nie jemu jednak jednemu. Znany i innych, których gro-no powiększa były minister skarbu, nazywający sytuację tragiczną!

Istotnie jest ona tragiczna dla panów Michalskich i różnych giełdjarzy, spekulujących na spadku marki.

Jednego radykalnego lekarstwa na niedomagania obecne niema! Trzeba zastosować cały system środków. P. Michalski daje taką

receptę na chorobe kryzysowa:

wzmoczenie wydajności pracy na podstawie szczegółowego planu gospodarczego, kredyt zagraniczny, komercjalizacja zakładów państwowych, oszczędności, równomierny rozkład podatków, usunięcie samowoli władz w wymiarze i porborze podatków i udział całej ludności w dziele sanacji.

Do tych utyskiwań przylączył się następny mowca, pos. Piesch (zjedn. niem.), który zobrażował nasze stosunki gospodarcze, jako ponure.

Boże! Skąd u tych ludzi tyle żółci i pesymizmu?

Na tem obrady odroczone do nadchodzącego wtorku.

Na małych greckich statkach transportowych między pomarańczami i futrami bolszewicy przemycają lonty rewolucji światowej Stolica Grecji bazą operacji komunistycznych

Ateń, 19 października.
Z krajów bałkańskich, Grecja ekonomicznie zdradza największą ruchliwość. Kraj ten poniósł **zupelną klęskę wojenną**. Stracił wszystko to, co zyskał w Azji Mniejszej. Więcej nawet; tysiące jego obywateli oddawna zamieszkałych w Turcji, musiało Konstantynopol i Turcję opuścić. Odchodzili często od bogactw i świetnie prosperujących i interesów — aby z małym tobołkiem wracać pod przymusem do ojczyzny.

Była to klęska finansowa, która dotknęła **500 tysięcy greków**. Zostali oni bezdomni i bez majątków. Wrócili obdarci do ojczyzny.

Grecja przyjęła obdartych. Ale żywy, przedsiębiorczy charakter grecki nie łatwo przeżywa straty. Grek **musi się odbić**.

Odbić na handlu, pośrednictwie, interesach bankierskich.

To też wkrótce ten wykołojony element greckich uciekinierów z Turcji, rzucił się do handlu z Rosją. Popłynęły małe statki greckie do Odessy.

Flota transportowa grecka składa się z okrętów niewielkich, niewymagających dużej załogi. Załoga grecka **pracuje tanio**,

to też co było do wywiezienia z Rosji, z jej części południowych czarnomorskich, to zabrała flota grecka.

Bolszewicy **lubią bakalie**, więc greckie suszone owoce, malaga, daktyle, figi, greckie

wina i pomarańcze, ku radości czerwonych komisarzy i ich przyjaciół, załadowały do Rosji centralnej. Z kolei rzeczy grecy **stali się pośrednikami** między Odessą a Neapolem, Genuą, Marsylią. Zboże do Włoch! Futra do Francji! Oto, co greckie małe, tanie statki ładowały w Odessie.

Finansowanie tych operacji stworzyło zastępy banków i „kantorków” przewozowych.

Wkrótce niezbędna okazała się w Atenach handlowa **misja sowiecka**.

Już założyła tu swe gniazdo. Już została uznana oficjalnie i otrzymała przywileje dyplomatyczne — ma oddział handlowy i reprezentację polityczną.

Bolszewicy w Atenach stanęli już **mocną nogą**.

Greki nie są dobrym materiałem dla komunizmu. Ale Ateny są świetnym punktem operacyjnym.

Przy zmianach rządów bolszewicka misja ma spokój. Kraj jeszcze wre, jeszcze życie jest nieustalone — to daje gwarancje spokojnego operowania.

Greki wszystko na swych stacjach przewiozła: **bibułę**,

agitorów, pomarańcze, futra, złoto, gąbki i karabiny maszynowe!

Dla akcji na Bałkanach bolszewicy uzyskali w Atenach świetną podstawę. Dla kontaktu z komunizmem włoskim i francuskim uzyskali niebudzą-

cego podejrzeń sprzymierzeńca —

transportera greckiego, który często nie wiedząc co przewozi, a czasem w pogoni za szybkim wzbogaceniem, ulegnie pokusie.

Dla agitacji narodowościowej w Azji Mniejszej, Egipcie, Indiach — Ateny są również dla bolszewików nieocenionym gruntem. Narazie szykują się **do skoku**.

Obecność ich jednak to niebezpieczeństwo dla Aten i Grecji. **S. H. S.**

Z trudem podminowywane przez komunistów skały bałkańskie strząsają z siebie bolszewickie narośla Zmierzch komunizmu w Bułgarii

Dnia 26 października odbędzie się kongres powstającego nowego stronnictwa „Unii demokratycznej”. Stronnictwo to ideowo właściwie już istnieje, gdyż tworzą je wszyscy popierający obecny rząd Zankowa.

Jednocześnie z tem organizowaniem się siły rządowej, toczą się zabiegi zmierzające do utworzenia

bloku lewicy.

Powstanie tego bloku jest jednak mało prawdopodobne. Drobne grupy polityczne, jak radykałowie i demokraci nie przedstawiają większej siły. Realnie blok taki mógłby za-

ważyć, gdyby przystąpili doń socjaliści. Ale zarówno pismo ich „Narod” jak i oświadczenie przywódcy socjalistów Dzi drowa, są zupełnie wyrażne: **Socjaliści przeciwni są blokowi**.

Socjaliści nie chcą sojuszu z dawną partią Stambulińskiego — agrariuszami. Walczą z komunizmem, który w nich przedewszystkiem godzi, nie wierzą w znaczenie drobnych sił stronnictw mieszczańskich i wolą prowadzić politykę niezależną.

Jako objaw dodatni w Bułgarii trzeba stwierdzić **upadek wpływu bolszewizmu**.

Jeszcze oczywiście agenci III Międzynarodówki nie skapitulowali, jeszcze są ruchliwi i działają. Ale powiększa się z dniem każdym krąg rozczarowanych.

Przyczynia się do tego w wielkim stopniu wesołe i **luksusowe życie**

tych, którzy mniej lub więcej tajnie mają kontakt z Moskwą i są jej agentami na Bałkanach.

Wobec setek repatriantów ubogich i nędznych, wracających często z dawnych terytoriów bułgarskich, ci „rodacy” żyjący w Belgradzie lub Sofji rozrzutnie i rozpustnie, rażą oczy chłopów bułgarskiego, który otumaniony zrazu po wojnie, oczy te coraz szerzej

przeciera, nierzadko sięgając ręką

po kłonicę na agitatora bolszewiji.

Nieudanie się zamachu, sztykowanego na rząd 29 września i zamordowanie Alexandrowa — podważyły wpływ i wagi pływ „uroki” komunizmu. Tem bardziej, iż w partii „agrariuszy” wzmaga się walka i spory osobiste.

Aby te tarcia usunąć, partja ta chce w listopadzie zwołać zjazd do Starej - Zagory. Porozumienie jednak trudem będzie. Część umiarkowańsza agrariuszy — chciałaby stworzyć „blok lewicy” i walczyć legalnie z rządem. Druga jednak część jest za współpracą z komunistami i zaleca

sojusz z komunistami.

Wobec niewątpliwie już służby komunistów bułgarskich dla Moskwy, wiadomo co to znaczy. Byłoby to wzmocnienie prądów antypaństwowych, wywoływanie zaburzeń na Bałkanach na rozkaz i

I za pieniądze Moskwy.

Bardziej uczciwe elementy nawet wśród agrariuszy bułgarskich zaczęły się przeciw tej służbie przeciw odczylnie buntować i opierać.

Jeszcze rok rządu Zankowa, a zmierzch komunizmu w Bułgarii będzie zupełny. **S. H. S.**

Fałszywy starosta kupuje trykotażę Poznali się na poznaniaku

WARSZAWA 31. 10.

W obecnych ciężkich czasach, gdy nawet poważniejsi kupcy całymi dniami oczekują na przybycie poważniejszego klienta z gotówką, łatwo zrozumieć radość p. Moszka Turka, właściciela fabryki trykotażów na Nalewkach Nr. 37, gdy zjawił się odbiorca który przedstawił się jako Jan Lipiecki, kupiec z powiatu.

Upierzy młodzienc obstał partje trykotażu za 2.500 złotych, dodając równocześnie, iż pieniądze otrzyma fabrykant za kilka dni, skoro towar będzie przygotowany, w oddziale lwowskiego banku związkowego, mieszczącym się na Krakowskim Przedmieściu Nr. 4.

Jakoż wczoraj w godzinach rannych w fabryce p. Turka zjawił się chłopiec, przynosząc zawiadomienie na blankiecie bankowym, wzywające adresata do odbioru 2.550 złotych.

Wkrótce zjawił się i sam p. Lipiecki, okazało się jednak, że transport nie jest jeszcze przygotowany.

Panu Lipieckiemu jednak było tak pilno, iż zabrał tymczasowo 5 i pół tuzina trykotaży, obiecując wrócić po resztę za godzinkę.

Zabrał towar i wyszedł, nie przewidując, że i p. Turkowi jest również pilno do obejrzenia pieniędzy i to tak dalece,

że natychmiast wysłał do banku męża zaufania.

Tu jednak wysłaniec dowiedział się, iż całe zawiadomienie jest

największym kawałem.

Przeraził się p. Turk i z wielką już niecierpliwością i obawą oczekiwał przybycia milego młodzieńca, zaprosiwszy uprzednio wywiadowcę z komisariatu.

Lipiecki okazał się chytrzejszy niż myślano. W przypuszczeniu, iż Turk nie odwiedził jeszcze banku, zgłosił się po resztę towaru. Zaproponowano, że aresztowany posiada przy sobie legitymację na nazwisko Jana Lipieckiego,

starosty z Poznańskiego.

W rzeczywistości aresztowany okazał się Ludwikiem Skalskim z Poznania, dawnym urzędnikiem banku lwowskiego.

Stwierdzono, iż towar znajduje się już na kolei, a część w mieszkaniu siostry, zamieszkałej przy ul. Smoczej Nr. 18.

Pozatem ustalono, iż blankiety otrzymał od gońca w filij banku warszawskiego, Stefana Witkowskiego, któremu za różne blankiety zapłacił 20 złotych.

I w taki oto sposób fałszywy starosta, który wczoraj miał opuścić Warszawę, zamiast do Poznania pojechał do kryminału.

Olbryzmia defraudacja w Banku Gospodarstwa Krajowego Urzędnik skradł 25 tysięcy złotych

WARSZAWA 31. 10.

Dochodzenie, przeprowadzone przez dyrekcję oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu ujawniło defraudację na kwotę 25,338 zł. 88 groszy, popełnioną przez urzędnika wydziału giełdowego oddziału w Poznaniu, Teofila Kowalczyka, na szkodę tegoż oddziału.

Po otrzymaniu wiadomości o nadużyciu, dyrekcja centrali Banku Gospodarstwa Krajowego niezwłocznie zarządziła wdrożenie dochodzenia sądowego przeciw Kowalczykowi, osadzonemu już w areszcie, oraz przedwstępne dochodzenie przeciw osobom, które być może zawińczyły przez brak należytej kontroli.

Fantastyczny powód do rozwodu Mąż nie chce się pogodzić z faktem by żona zarabiała więcej niż on Możnaby mu odpowiedzieć słowami żony: „drogi mężu, jesteś głupi!”

Sądy londyńskie zajmują się obecnie niezwykłą sprawą rozwodową, jaką wniósł niejaki Edward S. Eldersh, skromny **urzędnik bankowy**.

Nie chce on żyć ze swą żoną, ponieważ zarabia ona znacznie więcej od niego i słusznie mogłoby powstać przypuszczenie, iż nie on utrzymuje żonę, ale

żona jego.

Sąd nie uznał motywów męża, tem więcej, iż żona, właścicielka dużego magazynu kra- wieckiego nie miała wcale ochoty rozstawać się z swym mężem.

Małżonek pogodził się z losem, lecz kiedy pewnego dnia pokazała mu małżonka książkę **zwinięcia pracowni krawieckiej**.

W odpowiedzi na to ultimatum posłała mu żona list treści następującej:

„Drogi mężu, jesteś głupi”. Z tym dowodem w ręku pobiegł pan Eldersh do adwokata i wniósł

ponownie

skargę rozwodową, podając jako powód samowole i nieposłuszeństwo żony.

kę oszczędnościową, w której figurowała suma **50 tysięcy funtów szterlingów** odłożonych w ciągu roku, pan Eldersh wpadł w niewypowiedziany gniew. Napisał do swej małżonki list, domagający się natychmiastowego

Trzy śmiertelne strzały w żydowskim ghetto Rzymu

Brat ratując siostrę od hańby i poniżenia

zabił jej męża, który zepchnął żonę na dno rozpusty i upadku

Na Piazza del Pianto w Rzymie, w samym sercu żydowskiego Ghetta padły przed kilku dniami

trzy strzały,

które pozbawiły życia kantorzystę nazwiskiem Amadi Moscato.

Był to czyn zemsty za splamiony honor rodziny, za pohańbienie siostry i sprowadzenie jej na dno nędzy.

Amadi Moscato poznał przed kilku laty **piękną Biankę Pavoncelli**.

Była już wtedy zamężna,

a mąż jej, właściciel niewielkiego banku otaczał ją szczerą miłością i opieką.

Lecz zjawił się Amadi i tak potrafił opłacać duszę mężatki, iż zgodziła się na

ucieczkę z kochankiem, który okradł jej męża i zabrał mu gotówkę oraz cenne papiery.

Parę kochanków schwytano, a Moscato skazany został na **trzy lata więzienia**.

Pozbawiona środków do życia, przekięta przez swą rodzinę, wyjechała Bianca z Rzymu i przeniosła się do Genui.

Ciężko doświadczył ją los. Pracowała w porcie jako dzien- nica, a gdy nie starczyło jej sił na taką pracę, **sprzedawała swe ciało**,

byle tylko osłodzić los kochanka i wspierać go pieniędzmi i podarunkami.

Po trzech latach Amadi wyszedł z więzienia i pracował w kantorze swego ojca w dzielnicy żydowskiej.

Poślubił nawet **dawną kochankę**

i zdawało się, iż teraz ułoży się szczęśliwie życie młodej pary. Zwyczajnie jednak człowiek zauważył, iż żona jego jest dosyć piękna i ponętą, aby

zcerpać dochody z swego ciała. Wypędził więc ją na ulicę, a gdy nie przyniosła do domu odpowiedniej sumy pieniężnej

katował ją

bez miłosierdzia. Bianka milczała i skarżyć się nie miała komu, albowiem rodzina spoglądała na nią nieprzychylnym okiem, nie mogąc wybaczyć, iż opuściła pierwszego męża.

Zyciu jednak Bianki przypatrywał się zdala młodszy jej brat, 25-letni Dawid, a widząc, jakie katusze przechodzi jego siostra, postanowił

położyć kres

tej męce. Było to w piątek wieczorem.

Gęsto oświetlone okna domów świadczyły o świetle. Rodziny siedziały przy szabasowej wieczerzy, wymalowana zaś i wystrojona Bianca musiała spieszyć po

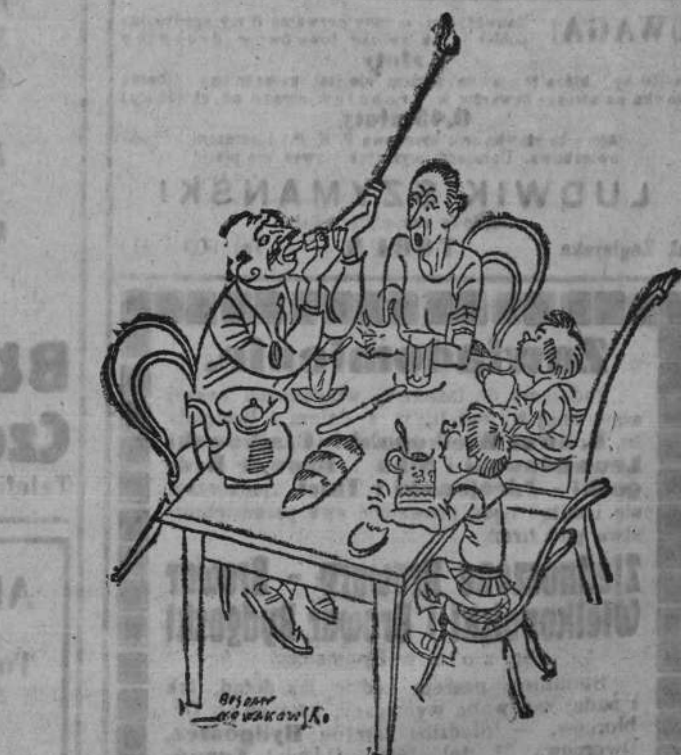
niegodziwe zarobki.

Wypędził ją z domu mąż, a dla przekonania się, czy żona jego słucha jego rozkazów, szedł za nią w odległości kilkudziesięciu kroków.

Wtedy to przystąpił do niego Dawid i położył trupem.



W ANGLJI: Yes, my dear, używaj na polskim cukrze, starczy nie tylko dla nas.



W POLSCE: Stary, nie liź tak długo, ten kawałek mus starczyć i dla dzieci.

Złodziej salvarsanu Wraz ze specyfikiem porwał ze szpitala pielęgniarkę

Niezwykła afera oszukańcza zainteresowała miasto Suczawę.

Do szpitala tamtejszego zgłosił się bowiem młody człowiek i podając się za dr. med. Radu, prosił o przyjęcie go w charakterze asystenta. Inteligentna powierzchowność i wykwintne manery sprawiły, że nie badając zupełnie naukowych kwalifikacji przybysza, przyjęto go w poczet personelu do szpitala.

„Dr.” wkrótce zdołał zyskać sobie popularność w towarzyskich sferach miasta, a jednocześnie zaprzyjaźnił się w szpitalu z pewną pielęgniarką.

Sprawa zakończyła się skandalem, gdy pewnego dnia rzekomy doktor znikł wraz z sanitariuszką, zabierając wielkie ilości salvarsanu (środka przeciw kile).

Pielęgniarkę zdołano ująć, lecz niebieski ptaszek znikł bez wieści.

Niefortunny występ „Baletu Warszawskiego” znajdzie epilog w Sądzie!

Jak się dowiadujemy — szumnie przereklamowany przed paru tygodniami — jedyny występ „Baletu warszawskiego” w tutejszym Teatrze miejskim, — który nie wypełnił względem licznie zebranej publiczności swoich zapowiedzi i naciągnął publiczność w sposób najfordynarniejszy — został impresario tego niefortunego „baletu” pociągnięty przez tutejszą Prokuraturę do odpowiedzialności sądowej.

Niewątpliwie — słuszne wystąpienie władz prokuratorskich spotka się z uznaniem i wdzięcznością publiczności, a zarazem będzie doskonałą nauką dla przyszłych imprez, aby blaga i nieuczciwą reklamą nie wprowadzały w błąd publiczności — i w nieuczciwy sposób, nie grabiły ciężko dziś zapracowanego grosza.

O D E Z W A

Stare są nasze marzenia! Ni-gdy też nie zaniedbywane! A jeśli przedwojenne wysiłki Polonii Gdańskiej długo spełzały na niczem, to nie u niej winy szukać należy. W zbożnej naszej pracy wspólnej wyteżniły były nam słowa Wieszczki naszego Adama Mickiewicza, mówiące o siłach ludzkich, o zamiarach szczytnych, były nam katechizmem, wiary naszej artykułem! I tak wśród znojów i trudów, nie upadając na duchu, dziś, po lat szeregu, zyskałmy wreszcie upragnione schronisko, mamy

Dom Polski w Gdańsku.
Mamy Dom, lecz równocześnie piętrzą się dawne potrzeby ludności miasta naszego. Poszczęścił nam los stawić krok pierwszy, szczęśliwy. Tem samem jednak stanęliśmy przed dalszym ogromem zadania, na które sił własnych nie starczy, o ile od Was Rodacy, nie zyskamy pomocy.

Do polskiego więc zwracamy się społeczeństwa. Niechaj sobie uprzytomni, że niemal z każdego zaułka w Gdańsku spoziera

gwałtowna potrzeba ubóstwa polskiego. Nie starczą nam więc gołe, chociaż szczęśliwie zdobyte mury Domu Polskiego. Nam potrzeba ofiar chętnych, żeby przy ich pomocy dotrzeć do raz wytkniętego celu.

Wszystkimi temi przyczynami zniewoleni jesteśmy u Was szukać poparcia materialnego.

Niżej podpisana, świeżo sądownie zarejestrowana „Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku” gwarantuje, że pieniądze złożony nie pójdzie na marne. Niechaj więc każdy Polak pamięta o potrzebach ubożego polskiego społeczeństwa gdańskiego, przyczyniając się, aby płynęły jak najhojniejsze ofiary

na **Gminę Polską** — na **Dom Polski w Gdańsku!**
Składki kierować należy pod adresem:

Administracja „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk—Danzig, Post-schliessach 74.
Bank Kwilecki, Potocki i Ska. Tow. Akc., Oddział Gdański, Gdańsk—Danzig, Hundegasse nr. 85.

Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku.
Towarzystwo zapisane (E. V.) Kwiatkowski Jan, prez. Gdańsk Danzig, Stadtgebiet nr. 12.
Jedwabski Wojciech, wiceprezes

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, premiera natchnionej, przepięknej fantazji poetyckiej **Gernharda Hauptmanna** w przekładzie wielkiej poetki polskiej, **Marji Konopnickiej p. t. „Podróż Hanusi do nieba”** (Hanneles Himmelfahrt). Cudna proza poetycka, przedziwny nastrój dzieła, poruszającego struny głęboko religijne, piękna oprawa dekoracyjna i szereg efektów świetlnych złożą całość, pociągającą wszystkich. Rolę nieśczęśliwej sierotki Hanusi wykona **p. Lisiecka**, podwójną postać nauczyciela i nieznanego kreuje **dyr. Benda**, który sztukę reżyserował. Inne role grają: **pp. Zarembina, Radwan-Lodzińska, Święcicka, Nettówna i Wiesławska** oraz **pp. Brokowski, Jejda, Tatarakiewicz, Bolko, Pawłowski, Ilicewicz, Różawicz, Arnoldt.**

Ilustracja muzyczna układu prof. **Wl. Yrley-Jurkiewicza**, dekoracje projekt. **S. Dąbrowski**. W niedzielę po połud. po raz ostatni wspaniały, okazałe wystawiony „Irydion” Krasieńskiego (ceny do połowy niższe).

Co grają w Teatrze?
Dziś. „Podróż Hanusi do Nieba” (Hanusia)
Jutro. Po południu „Irydion”. Wieczorem „Podróż Hanusi do nieba”.

Co wyświetlają w kinach?
CRISTAL
Dziś **Czterech Jeźdźców Apokalipsy** Rudolf Valentino i Alice Terry

„CORSO”
Dziś **HARRY HILL** nierzównany detektyw w swej najnowszej, narwy szarpającej, przygodzie dramatu sensacyjnego **WŁADCA ŚWIATA** Początek o godz. 1/25, w niedzielę o godz. 4

PALACE
Pat i Patachon w roli „Swatów”
i
„Wszystko się kapie”
Początek godz. 6, 7 i pół 1 9-tej

Wieści z Grudziądza.
GRUDZIĄDZ BEZ DZIENNIKÓW.
GRUDZIĄDZ, 31. 10. (Telef.) Dzienniki miejscowe „Głos Pomorski” i „Kurier Pomorski” z powodu strajku czerców w tamtejszych drukarniach — od wczoraj nie wychodzą.

Na jutro zwołana została konferencja — w celach rozpoczęcia pertraktacji pomiędzy właścicielami drukarni a strajkującymi. Zdaje się, że pertraktacje uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem, o ile obie strony okażą ze swojej strony dobre chęci.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. W GRUDZIĄDZU.
Sobota: na zakończenie dnia Sienkiewicza „Halka”.

KINO ORZEŁ VARIETE Grudziądz, Wybiekłego 19
„Krew za łzy” z **Wierą Chołodnąją**
i
„Kap’tan Ridd” z **Eddie Polem**

Dział Grafologiczny

ODPOWIEDZI.
„Neptun” należy do ludzi logicznych ale i pedantycznych, krytycznych, ale niezbyt wybrednych tak pod względem ideologicznym jak i estetycznym. W każdym razie jest to człowiek wytrwały, wrażliwy na obce wpływy, zasadniczo realistyczny i praktyczny, ale miotany namiętnościami. Wartoby ten typ pisma zbadać obiektywnie, drogą grafometrii, jako rzadki i problematyczny.
„Żabka” jest niewiastą bardzo energiczną, dzielną i wytrwałą, szkoloną i wymagającą pod względem estetycznym i ideologicznym, ale szwankuje tu jednak ścisłość myślenia, natura nieco skłonna do chciwości, szorstka w obejściu się z ludźmi, a w całości jednostronna.
„Piotr” — „W-ski” przedstawia się w swem piśmie bardzo problematycznie. Zasadniczo jest to typ człowieka praktycznego i realistycznego w całości zaniedbanego tak co do umysłu jak i uczucia, nierównowazonego w swych dążnościach i instynktach w wych. popędach, co mu samemu życie utrudnia, ale też i urozmaica.
„Figa” jest dziwnie egoistyczna, a równocześnie intuicyjnie obdarzona. Konstatuję nawet coś niesamowit. w ustroju tego charakteru. Umysł jest wprawdzie szeroki, ale fantastycznie zboczony, uczucie przedelikatnie nie a przecież szorstkie, a wola hamowana brakiem orientacji światopoglądowej. W każdym razie jest to charakter bardziej ciekawy niżeli dobry.
(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Szef Intendencji O. K. Nr. VIII. Toruń rozpisuje konkurs na dostawę:

- 1000 szt. taborów osobowych
- 500 „ krzesel wiedeńskich
- 2000 „ szafek żołnierskich wiszących ze stojakami
- 400 „ stołów szkolnych
- 80 „ stołów do jadalni
- 30 „ tablic szkolnych
- 30 „ stołów podręcznych
- 20 „ pedjum do stołów szkolnych
- 260 „ szaf do ubrań
- 200 „ szaf do książek
- 600 „ wiader blaszanych
- 2000 „ sienników jutowych.

Oferty na przepisowych blankietach wraz z kwitem na 3% wadzą należy składać do dnia 17-go listopada b. r. w kancelarii Szefa Intendencji O. K. Nr. VIII. Toruń. Bliższych danych udziela Referent Kwaterunkowy pokój 85. I p. Koszary Piłsudskiego, jakoteż w Szefostwach Intendencji wszystkich Okręgów Korpusów w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

Szef Intendencji O. K. VIII.
L. dz. 27950/24. Kwat.

Singera maszyny do szycia
do wszelkich robót w zakresie szycia wchodzących
Ułatwione warunki nabycia!
Spłata w ratach kilkumiesięcznych
Nauka modnych haftów artystycznych i cerowania.
Reparacje maszyn wszelkich systemów.
Singer Sewing Machines Company
Toruń, ulica Kopernika 37.

UWAGA! Zauważyłem, że inne prywatne firmy spedycyjne pobierają za zwózki towarów w drobniaki 1 złoty
na 100 kg, która to stawka nie jest uzasadniona. Obecna stawka na zwózki towarów w drobniaki wynosi od et. (50 kg) 0,45 złoty
która to stawka jest uzasadniona P. K. P. i zarazem zwyczajowa. Upraszam wyższych stawek nie płacić
LUDWIK SZYMAŃSKI
urzędowy ekspedycjonier koled
ul. Żeglarska 8 **TORUŃ** Tel. 909 i 114

Zawiadomienie.
Podajemy do łaskawej wiadomości naszej szanownej Klienteli, iż z dniem 1 listopada br. **Browar Wielkopolski - Czajkowski** **Lewandowski i S-ka** i **Browar Bydgoski - Zdrojewski i Thiel** zjednoczą się i odtąd będą prowadzić swe przedsiębiorstwa pod firmą
Zjednoczone Browary - Browar Wielkopolski i Browar Bydgoski
Sp. z o. o. w Bydgoszczy.
Starszem naszym będzie jak dotąd, tak i nadal zadowolili wymagania pasznych pp. Od-biorców. — Siedziba Zarządu **Bydgoszcz**, Dworcowa 31, tel. 1608. Oddział **Toruń-Mokre**, Zamknięta 3, telefon 641.
Z poważaniem
Zjednoczone Browary - Browar Wielkopolski i Browar Bydgoski
Sp. z o. o. w Bydgoszczy.

Bacność! Dwór Artusa!
ZAPROSZENIE.
W sobotę, dnia 1-go listopada br. podawać będą w „Dworze Artusa” kiszki własnego wyrobu z kapustą, prócz tego specjalność: nogi wieprzowe i flaki.
Koncert artystyczny. Początek o godzinie 6-tej wieczorem.
L. Raczkowski.

Zobaczyć, przekonać się!..

Ręcznikowe	mtr. od 0,75
Firanki 80 ctm. szer.	„ „ 0,95
Firanki gotowe okno	„ „ 9,75
Surówka 70 ctm. szer.	„ „ 0,95
Pościele 80 ctm. szer.	„ „ 1,15
Barchan koszulowy	„ „ 1,15
Fartuchowe 90 ctm. szer.	„ „ 1,25
Barchany bluzkowe	„ „ 1,45
Madapolam i płótno 84 ctm. szer.	„ „ 1,45
Madryt na wyspy 90 ctm. szer.	„ „ 1,85
Drel na materace 140 ctm. szer.	„ „ 2,45
Sybir dobry gat. 100 ctm. szer.	„ „ 2,45
Szewiot dobry gat. 115 ctm. szer.	„ „ 2,95
Ubraniowe 150 ctm. szer.	„ „ 3,90
Flausze 150 ctm. szer.	„ „ 7,85
Sukienka czysta welna	„ „ 7,85
Gabardyny czysta welna 140 ctm. szer.	mtr. od 13,75
Zamsze czysta welna 150 ctm. szer.	mtr. od 16,75
Kangarny ubraniowe 150 ctm. szer.	mtr. od 19,50

BŁAWAT POLSKI
Czesław Gaszyński
Telefon 494 **TORUŃ** Chelmińska

ALEKSANDER IWAŃSKI
mistrz krawiecki
Toruń, ul. Kopernika nr. 37 II p.
Specjalny zakład krawiecki dla wojskowych umundurowań
Mody męskie podług najnowszych żurnali

Zawiadomienie.
Z powodu zmiany gospodarza i całkowitego remontu lokalu
Restauracja „Hotelu pod Orłem”
będzie przez kilka dni nieczynną. — Ponowne otwarcie nastąpi w najbliższych dniach, o czem P. T. Publ. niezwłocznie zawiadomi gospodarz
C. Śmigiełski

Najpocześniejszy BÓL GŁOWY
usuwa proski dla dorosłych
„z łagodnym”
wyrzutu
apteki A. Gąseckiego w Warszawie. — Sprzedają apteki

Dla wojskowych, pracowników zajętych we dnie, wieczorowe lekcje z każdej dziedziny praktycznej nauki dokształcającej. Udziela dyrekt. r. Berger, właśc. koncepcji kursów stenotypistki b. mowej, zaprzysiężony rzeczoznawca itd. Toruń, Żeglarska 25. II. Nauka też drogą listową, dojazd z okolicy.

Gdzie?
nabyć można

kaszke krakowską tatarską (gryczaną), jaglaną, perłową, jęczmienną, grysik pszenny
makę tatarską, makę pszenną, królewską (krupeczkę), żytnią, razową itp. a to: w Składzie produktów przemysłowych
ul. Kopernika 22

W ostatniej chwili przypominamy, że ostateczny termin ciągnięcia naszych losów szczęścia upływał w piątek dnia 31 b. m.
Do wylosowania są jeszcze następujące przedmioty:
1. serwis do moki niklowy,
2. serwis do likieru niklowy,
3. serwis do likieru aluminiowy,
4. duży wazon mosiężny
5. tablet mosiężny,
6. karafka kryształowa
i 30 innych bardzo ładnych przedmiotów.
Z poważaniem
Parzybok i Rydlewski

Taryfypocztowe
niezbędne dla biur i urzędów, naklejone na karton z „eską”
:: do zawieszania poleca ::

Drukarnia Robotnicza
W. Pawlak i S-ka — Toruń, Piekary 14.
Froter
Szróbry
Szczotki poleca najtaniej
Drogerja pod Koroną
Leon Rychter, Toruń, Chelmińska 12 — Tel. 10.

Gospoda „Pod Modrym Faruszklem”
Nowy Rynek 8 poleca
obiady obfite i smaczne
po 55 gr.
rozatem kolacje po cenach jak najtańszych np.
Flaki 60 gr.
Kotlet wieprz. 75 „
Wątróbka ciel. 75 „
Nogi wieprz. 80 „
Szyceł ciel.
z jajkiem 1,10
Obfity zimny bufet.

Uczeń-nica
do gry na skrzypcach albo mandolinie jeszcze się może zgłosić.
Sukienicza 7 II p.

Pianina
pierwszorządne z dobrej firmy zagranicznej polecam po cenach bezkonkurencyjnych.
A. Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 6 parter prawo, blisko dworca miejskiego.

Samochód
luksusowy
do wyjazdu wypożycza
Zgłoszenia: Telef. 242

Hemoroidy
Czopki hemoroidalne A. Gąseckiego znane da wielu pod nazwą
„Varicol”
u usuwają ból, pieczenie, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (zły ki) Ządać w aptekach

Ekspedycja
Władysław Kowalski
Toruń, św. Jerzego 66
Tel. 191
najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedycjonstwa.
Szybko i tanio.

Reklama
jest dzwignią handlu i przemysłu